



1337

IV CZASOP.

catari

27(1930)

GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA” wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego” otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament — rocznie 12 zł polsk. —: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść



Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biura Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. —: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 1.

KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1930 r.

Rok XXVII

Czy spełniłeś obowiązek Twój!

Prawie, że nie ma dziś pracownika który by był zadowolony z losu swego. Jak każdy człowiek uczciwie pracujący na jakimkolwiek bądź stanowisku tak i robotnik, którego los postawił na stanowisku swoim w życiu społecznym, ma prawo za pracę sumienną i uczciwą do takiego zarobku, który mu da możliwość do chociaż skromnego to jednakże ludzkiego bytu i kulturalnego życia. Czy jednakże większość robotnika wzgl. górnika ma zapewnione minimalne warunki bytu kulturalnego? Jest faktem stwierdzonym, że wielka część górników obecnie jeszcze zarabia poniżej nawet urzędowo ustalonego minimum egzystencji. Zamknięte dla nich są możliwości do normalnego życia towarzyskiego, obywatelskiego korzystania ze źródeł oświaty, nie mówiąc już o teatrach i t. d. Nie stać nawet takiego biedaka na abonament gazety. Chcąc jednakże się wydestać z tej ciężkiej i nieznanej nadal sytuacji jest obowiązkiem każdego robotnika, informowania się w miarę możliwości z prasy stojącej na straży i w obronie interesów jego, o sprawach i zjawiskach codziennych, jego przyszłość obchodzących i w pracy tej, żywy brać udział. Ostatni, najważniejszy obowiązek robotnik spełnić może jedynie i wyłącznie przez przynależenie do Związku Zawodowego. Nie ma on prawa krytyki i sam jest winien ciężkiemu położeniu swoim, jeżeli obojętnie spogląda na rozwój życia gospodarczego przynoszącego stan pracującemu dziennie nowe zawody i rozczarowanie. Należy wziąć przykład z innych stanów. O ile tem się dzisiaj lepiej od rob. powodzi i korzystać mogą obficie z wszystkich dóbr gospodarczych i kulturalnych, to tylko dlatego, że lepiej od robotnika zrozumieli znaczenie hasła solidarności w obronie interesów gospodarczych i aż do ostatniego należą do silnych związków zawodowych, przyczyniając się tem samem do podniesienia swego bytu stanowego. Żaden z dotychczasowych filozofów i społeczników innych środków poza walkę w frontie solidarności i zawodowym i pielęgnowaniem oświaty odpowiedniej, nie wynalazł. I ty pracowniku górnika, po płytkim nawet zastanowieniu do innego rozwiązania zagadnień twego bytu i przyszłości, przyjść nie możesz.

I czy ty spełniłeś pod tym względem Twój obowiązek! Ilu dzisiaj jest górników zorganizowanych? Niestety mały tylko procent! A ilu wśród tych zorganizowanych jest takich którzy się żywo interesują temi problemami, od których zależna jest ich przyszłość i możliwość ludzkiego i kulturalnego życia. I niestety jeszcze mniej jest tych, którzy pozytywnie biorą udział w tej pracy. W tej to obojętności błędnego i płytkiego myślenia dziesiątek tysięcy robotników, leży trudność postępów i tem samem stale upośledzenie robotnika w równym prawie do życia wobec innych stanów. Obok obojętności i fałszywego pojmowania rzeczy, przebiega u wielu jako argument nie należenie do organizacji zawodowej, fałszywa oszczędność. Myśli bowiem taki biedak na duchu, że zaoszczędzi dużo pieniędzy gdy nie będzie należał do orga-

nizacji. Owszem zostaną jemu w kieszeni te kilka złotych za składkę do organizacji. Po zastanowieniu się jednakże, sam przynac musi robotnik taki, że traci z drugiej strony dziesiątki może nawet setki złotych, które by mógł więcej zarobić przez należenie do organizacji i żywe branie w tej pracy udziału. Te większe zarobki dałyby jemu możliwość do ludzkiego bytu, o którym na wstępie wspomniano. Tłumaczy się mało zarobkujący, że nie stać go nawet na najkonieczniejsze środki utrzymania. Takiemu jednakże tem więcej potrzebna jest organizacja, gdyż chyba nie przypuszcza, że pracodawca sam z dobroduszości jemu poprawi. Mniej zarobkujący ma możliwość płacenia odpowiednio do zarobku swego, niższą składkę. Powinien robotnik należenie do organizacji stawiać conajmniej na równi z innymi wydatkami dziennej potrzeby. — Gorzej jeszcze niestety rzecz jest z temi lepiej zarobkującymi, obdarzonymi lepszymi kwalifikacjami i lepszym zdrowiem, i może łaską swych przełożonych. Ci budując na owe plusy, twierdzą, że bez organizacji się obejdą, i będzie jako poprawa, to oni ją też dostaną. Są to pasożyty tuczający się z obcej pracy tej mniejszości światłych i zorganizowanych robotników, zapominając o tem, że te ich rzekome szczęście na bardzo kruchych stoi nogach. Bardzo wielu z tych wtenczas dopiero poznają swe błędne dotąd postępowanie, gdy ich na wiedzy ciężki los przez utratę zdrowia i pełnej zdolności do pracy. Opuszcza go i wtenczas szczęście, i przekonuje się, że pracodawca tylko go tak długo szczęściem i łaską darzy, dopóty pełny jest zdrowia i kwalifikacji do pracy. Szuka potem jako niedzisz oparcia o organizację celem wyjednania jemu pracy lub uzyskania renty i to o tą organizację, do której nie tylko nie należał, lecz ją jeszcze zwalczał i oplawał.

Gorsza jeszcze kategoria ludzi pod tym względem są nasi młodzi. Tym już wogóle nie wspominać o organizacji. Gdy zdrowie i szczęście im sprzyja, myślą, że całe życie tak pójdzie. Z tej kategorii ludzi, rodzice mało i społeczeństwo prawie że wcale pożytku niema. Nie myśli takie młodzieńcze wcale o jutrze. Zajmuje się... przeciętny młodzieniec - robotnik tylko pytkami, jałowem, blachami myślaniami, goniąc za urozmaiceńiami w kartach, kinach, zabawach i innych przyjemnościach. Sa ale przytem bardzo radykalni w krytykach tych organizacji, do których nie należą, że za mało się rządomo starają o poprawę dla nich. Co za naiwna ironia! Nie orza, nie sieją, ale chcą żniwować! Wiele niestety rodziców broni i popiera ich w tem błędnem postępowaniu. Litość człowieka uświadomionego bierze, gdy się widzi przepelnione młodzieżą kina, sale taneczne i boiska sportowe, a z drugiej strony puste od młodzieży zebrania kulturalne, oświatowe oraz związków zawodowych, gdzie omawiane bywają sprawy najżywniejsze ich przyszłości. Nie odmawiamy młodzieży robotniczej prawa do zabaw i innych urozmaiceń przyzwoitych, o ile w pierwszym rzędzie spełniła obowią-

Międzynarodowe uregulowanie warunków pracy w kop. węgla

Krótki zarys przebiegu Międzynarodowej konferencji węglowej w Genewie.

W dniu 6 stycznia b. r. zebrała się w Genewie zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy Konferencja węglowa dla warunków pracy w górnictwie. Stosownie do przyjętych rezolucji na wrześniowym zebraniu Ligi Narodów, obejmował porządek dzienny teje konferencji trzy punkty, mianowicie — czas pracy, zarobki i inne warunki pracy. Konferencja trwała 2 tygodnie i miała za zadanie przygotować odpowiednie rezolucje, ażeby polecić je do przyjęcia na odbywającej się tego roku w miesiącu czerwcu Międzynarodowej Konferencji Pracy. Uchwały Konferencji węglowej zostaną jeszcze przedłożone zarządowi administracyjnemu Międzynarodowego Biura Pracy, który się zbiera w pierwszych dniach lutego b. r. dla zajęcia stanowiska.

Na konferencję zaproszono niżej podane państwa, które delegowały przedstawicieli pracodawców, pracobiorców i rządu. Polska zastąpiona była przez przedstawicieli rządu Sokala i Doleżala, pracodawców zastępował p. Falter, pracobiorców m. in. senator Grajek. Niemcy zastąpione były przez dyr. ministerialnego Dra Sitzlera, Holandia prałata Dra Nolens. Oprócz tego brali udział z Chrześcijańskich Górników w Niemczech Rthäuser, Austria — Waldsam, Belgia — van Buggenhout.

Konferencja wybrała za przewodniczącego angielskiego sekretarza stanu Smitha, na zastępcy przedstawiciela pracodawców Dra Jüngsta — Niemcy, oraz przedstawiciela pracobiorców Delattre — Belgia. Przewodniczącym grupy pracobiorców został wybrany francuski przedstawiciel robotników Vigne.

Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało Konferencję bardzo starannie. Delegatom dostarczono materiał w takiej objętości i obejmujący wszystkie statystyki dot. obrad, że same

wzięcie się w materiał ten będzie wymagało dłuższego okresu czasu. O ile chodzi o dwa ostatnie punkty obrad, to Międzynarodowe Biuro Pracy przedstawiło delegatom materiał faktycznego stanu rzeczy w pojedynczych krajach, pozostawiając delegatom zajęcie odpowiedniego stanowiska. Przy pierwszym punkcie porządku dziennego poszło jednakowoż Międzynarodowe Biuro Pracy dalej, zakończając sprawozdanie projektem regulacji czasu pracy przez przyjęcie Międzynarodowej Konwencji.

Dokładny przebieg obrad będzie podany w następnym „Głosie Górnika” i w dzisiejszym numerze tylko w krótkich zarysach podajemy ostatni dzień konferencji węglowej, która specjalnie zajmowała się sprawą czasu pracy na kopalniach. Wysunięty wniosek kompromisowy regulujący czas pracy przez delegata holenderskiego Nolensa był przedmiotem obrad przed południowych w sobotę, dnia 18 stycznia b. r. W układach tych brał żywy udział dyrekt. Międzynarodowego Biura Pracy Thomas.

Na początku popołudniowego posiedzenia powszechnie przypuszczano, że wniosek ten przejdzie nieznaną większością głosów jak również raport dla Komisji Administracyjnej w tej myśli zredagowano.

Delegaci górników przywiązywali do tego wniosku wielką wagę, gdyż przyjęcie poprawki Nolensa byłoby wskazówką dla Konferencji Pracy co do międzynarodowego ustalenia czasu pracy w kopalniach, zaś przyjęcie całości raportu stanowiłoby z kolei przyspieszenie pierwszego etapu całości prac dot. warunków pracy w kopalniach.

Nadzieje te jednak robotników zawiodły, albowiem za wnioskiem Nolensa wypowiedziało się 13-tu, przeciw również 13-tu delegatów przyczem delegat Rządu Belgijskiego wstrzymał się od głosowania. Z polskiej delegacji głosowali pracobiorcy za wnioskiem.

zek swój społeczny w walce o lepszy byt, należąc i biorąc żywy udział w pracy związków zawodowych. Uznał już niejedyn młodzieniec - robotnik błędne swe postępowanie dotychczasowe, gdy przyszedł w wiek dojralszy lub spotkał go jakiś los nieszczęśliwy. Widzi wtenczas surowość i twardość życia w rzeczywistej prawdzie, nie mając nigdzie oparcia i pomocy, dlatego — że nie starczyło mu czasu i pieniędzy, przez należenie do organizacji zawodowej przyszłość sobie zabezpieczyć.

Praca w związkach zawodowych jest to głównie praca dla młodszych pokoleń, ażeby dla nich wywalczyć lepsze warunki pracy, płacy i życia kulturalnego. Spełnijcie więc obowiązek Wasz! Wy starsi, czy źle lub lepiej zarobkujący a przedewszystkiem Ty młodzieży, w której tak dużo tkwi drzemających ideałów. Pobudźcie, rozżarzyć te ideały dla dobrej sprawy, światem waszem powinno być obowiązkiem. Stańcie jako pierwsi w szere-

gach do pracy oświatowej i walki o lepszy byt.

Pamiętajcie przytem, że największym wrogiem waszem nie tylko jest pracodawca lecz więcej... robotnik niezorganizowany. Pracodawca broni swych interesów wykorzystując nieświadomości robotnika niezorganizowanego; a robotnik rzuca się wprost temu jako obiekt wyzysku przez brak uświadomienia i solidarności zawodowej. Podejmijcie więc wszyscy walkę wobec obojętności i nienależenia do organizacji.

Spełnijcie wszyscy obowiązek należąc i werbując krewnych, kolegów, przyjaciół do Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jako najstarszej i jedynej organizacji zawodowej, która przez dziesiątki lat szczerze i otwarcie broniła i broni interesów najżywniejszych robotników. Pamiętajcie, kto nie zorganizowany zawodowo, to nie wasz przyjaciel! To wróg wasz największy!

zas przedstawiciele pracodawców oraz Rządu przeciw wnioskom. Wynik głosowania zaskoczył wszystkich i był tak nieprawdopodobny, że biuro zarządziło ponowne głosowanie, jednakże i drugie głosowanie dało ten sam stosunek głosów. W ten sposób Konferencja nie wyznaczyła żadnych wskazań co do czasu pracy na kopalniach. Co do raportu, który zawierał sformułowanie poglądów Konferencji na projekt Konwencji przygotowane przez Międzynarodowe Biuro Pracy ujawniła się w tonie Konferencji niechęć do przyjęcia.

W zakończeniu raport ten zawiera sugestję co do wniesienia na porządek dzienny najbliższych prac sprawy konwencji o czasie pracy w kopalniach. Przedostatni ustęp raportu zawiera pronoczytę uznania prac obecnej Konferencji przygotowawczej za pierwsze czytanie projektu Konwencji. Ostatni ustęp proponuje Radzie Administracyjnej przesłanie raportu i załączników dla opinii Rządów oraz opracowanego przez Biuro po odczytaniu odpowiedzi ostatecznego tekstu projektu Konwencji dla przedłożenia go przyszłej Konferencji Pracy.

Za przyjęciem raportu przemawiali częściowo delegaci robotników. Delegat robotniczy Delaire — Belgia podkreślił, że nieprzyjęcie raportu oznaczałoby, że Konferencja odrzuca w ogóle myśl Międzynarodowego uregulowania warunków pracy. Mówca ostrzegł przed sianiem wątpliwości wśród górników i nawołuje do podtrzymania zaufania robotników do instytucji genewskiej.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Thomas, wskazuje na obowiązek wypowiedzenia się Konferencji w sposób zdecydowany: — czy pragnie lub też nie wniesienia całej sprawy na porządek dzienny Konferencji Pracy.

Przy dalszej wymianie zdań późnym wieczorem przyjęto w rezultacie raport, skreślając dwa jego ostatnie ustępy.

Na tem zakończono Konferencję.

Konferencja, od której się górnicy tyle dobrego spodziewali jak wynika z dotychczasowych sprawozdań podanych przez prasę nie ziszcila nadziei pokładanej w niej przez górników. Nie mamy dotychczas szczegółowego sprawozdania o przebiegu Konferencji, ponieważ w czasie oddania niniejszego artykułu do druku delegat Z. Z. P. nie powrócił z Genewy, lecz opieramy się tylko na tem co prasa o tej sprawie donosiła. W następnym „Głosie Górnik” omówimy obszernie cały przebieg konferencji oraz stanowisko, jakie poszczególne kraje do tych tak ważnych dla górnictwa problemów zawiały.

Projekt ustawy o pracy w kopalniach angielskich

przewiduje 7 i pół godzinny dzień pracy.

London. Rząd angielski opublikował onegdaj projekt ustawy, wniesionej do Izby Gmin, dotyczącej pracy i płacy w kopalniach.

Tekst przewiduje następujące zmiany:

1) Dzień pracy będzie skrócony o pół godziny, począwszy od 10 kwietnia 1930 r.;

2) Centralna organizacja właścicieli kopalń określać będzie produkcję dla okręgów poszczególnych i pobierać będzie opłatę z użytego na potrzeby wewnętrzne węgla, uiszczając natomiast opłaty od węgla eksportowego.

Ta organizacja przemysłowców po bierac będzie również grzywny, nałożone w okręgach, które przekroczą ustaloną wysokość.

3) Komitet narodowy zajmie się ustaleniem godzin pracy, zarobków i warunków pracy. Komitet ten będzie miał charakter rozjemczy, a nie będzie mógł decydować w powyższych kwestiach.

Dlaczego należec Winnismy do Związków Zawodowych

Pytanie powyższe powinno być właściwie w czasie obecnym zbyteczne wobec ciągłych dowodów zdobywania przez Związki zawodowe dla swych członków korzyści czy to materialnych, lub ideowych. A jednak mamy obecnie jeszcze olbrzymi procent robotników, nawet członków długoletnich, którzy wcale albo niedostatecznie wiedzą, dlaczego się należy organizować. Przeważnie wstępują do organizacji wtenczas, gdy zajdzie u nich zatarg z pracodawcami lub potrzeba obrony prawnej na tle ustawodawstwa socjalnego, ażeby znów wystąpić z organizacji po korzystnym przeprowadzeniu sprawy. Metody tego rodzaju są nietylko czarna niewdzięcznością wobec organizacji, lecz pozatem jeszcze zupełnym zapoznaniem znaczenia ideowego Związków zawodowych. Wobec olbrzymiej ilości problemów programowych Związków zawodowych, i stałej opozycji ze strony pracodawców, musi być praca związków ciągła, bez przerwy. Wciąż muszą być Związki zawodowe w pogotowiu chwycić się w tej walce nawet środków ostrzejszych. Walka ma jednakże wtenczas tylko widoki zwycięstwa pełnego, o ile każdy robotnik jest dobrze zorganizowany, uświadomiony i organizacja pozatem wyposażona jest w potrzebne do walki środki materialne. Wobec pracy bezustannej Związków zawodowych musi więc też być i członkostwo należących do organizacji stałe, nieprzerwane. Nie powinno nawet członków zrazić czasowe niepowodzenie organizacji w walce; przeciwnie zahartować powinno członków w wytrwałości i wzmocnić w siłach do dalszej walki.

Kto śledził działalność Związku Górników Z. Z. P. chociażby tylko w okresie po wojnie światowej przyznać musi, że o ile w ogóle uzyskało się jakiegokolwiek korzyści na tle zarobkowym, warunków pracy lub ustawodawstwa socjalnego, było to wyłącznie wynikiem bezustannej pracy Związków zawodowych, czyli zwycięstwem idei solidarności. Każdy wie, że bezsilny jest robotnik pojedynczy wobec silnie zorganizowanego kapitału. Niewątpliwie byłyby więc też i rezultaty pracy związków zawodowych o wiele lepsze, gdyby robotnik był wzorem pracodawców i innych stanów, do ostatniego zorganizowany i dobrze uświadomiony o znaczeniu organizacji.

Pamiętają robotnicy starsi że przed wojną nie było umów taryfowych z pracodawcami i robotnik wtenczas uzależniony był co do swej zapłaty za pracę od dobrej woli i łaski swego przełożonego. Aczkolwiek umowy taryfowe obecnie nie są jeszcze zadowalające, to jednakże mają umowy wielkie znaczenie zasadnicze o tyle, że robotnik ma prawnie zagwarantowany zarobek. Instancje zaś ustalone, jak Rady załogowe, Komisja fachowa, Arbitrażowa oraz inne instancje decydują w czasie sporów wynikłych z nieodpowiedniego stosowania umów zawartych. We wszystkich takich zatargach, na które każdy robotnik jest narażony, zastępują członków organizacji przedstawiciele Związku i rzeczowa ich obrona przysporzyła czasem członkom w jednym tylko wypadku kilka set procent więcej niż wpłacili jako składkę do organizacji.

Nie było przed wojną uregulowanego czasu pracy. Pracowano na niektórych kopalniach 9 do 10 godzin. Dzięki działalności organizacji ustalono powszechnie 8 godzinny dzień pracy z tem, że słusznie prowadziła organizacja walkę dalszą o 7 godzinny dzień pracy dla górnictwa, zwłaszcza dla robotników pod ziemią zatrudnionych. Wakacje przed wojną były światowem przywilejem innych tylko stanów. Robotnik był skazany do bezustannej pracy. Nie miał możliwości normalnego wypoczynku bez straty zarobkowej; chyba, że choroba złożyła, dostał się do szpitalu. Był to urlop wprost niewolniczy. Również i w tej sprawie Związki zawodowe po wojnie światowej pierwszy zrobiły wyłom, gwarantując robotnikowi umowa zawarta z

pracodawcami prawo do urlopów płatnych. Uregulowano później sprawę urlopów w Polsce ustawowo i to w obszerniejszych nawet rozmiarach aniżeli na Śląsku. Niestety nie znalazły żadnego nasze o przeniesienie ustawy o urlopach na Śląsk odpowiedniego zrozumienia u Rządu, który tem samem popierał opozycyjne stanowisko pracodawców. Wyzyskanie bezpłatnego narzędzia i karbidu do pracy oraz korzystniejsze uregulowania w pobieraniu węgla deputatowego — to również dzieło organizacji zawodowych.

Nie mniej ważną i korzystną działalność rozwinięło Zjednoczenie Z. P. pod względem rozbudowy ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Górnik, nie posiadający żadnego innego ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, wszelkie swe nadzieje pokłada głównie w Spółkę Bracką. Niestety strawiła dewaluacja wielką część majątku Spółki Brackiej. Niemcy wzbranieli się nie tylko przeprowadzić podział majątku dawniejszego Knappschaftsvereinu, lecz pozatem odmówili wypłaty rent tym wszystkim uprawnionym, którzy przeszli na polską stronę Śląska, i — dzięki zabiegom Zjednoczenia Z. P. przeprowadzono ważne reformy w statucie Spółki Brackiej przez co w poważnej mierze kilkakrotnie podniesiono renty inwalidów, wdów i sierot, oraz zagwarantowano odpowiednio wyższe renty przyszłym inwalidom, wdowom i sierotom. Podobne korzystne reformy przeprowadzono również w Kasie Chorych Sp. Br. Na zabiegi nasze ustalono inne podstawy obliczenia dawniejszych rent wypadkowych, oraz obniżono wiek dla zdobycia rent na starość z 65 do 60 roku życia.

Niepodobieństwem jest wyliczyć wszystko, co Związki zawodowe zwłaszcza Zjednoczenie Zawodowe Polskie w ostatnim okresie 10-letnim dla członków swych w stałej, nieprzerwanej pracy zdziałalo. Czy przypuszcza kto, żeby pracodawcy się byli zgodzili dobrowolnie chociaż na jeden procent poprawy zarobkowej. W walce bezustannej wydobyl Związki zawodowe, — zwłaszcza Z. Z. P. na przykład od roku 1925 razem 58 procent poprawy zarobków. W niezliczonych wypadkach uchronilo Z. Z. P. członków swych od zwolnienia z pracy podczas kryzysu lat poprzednich. Setki tysięcy wpłaciło Z. Z. P. członkom dotkniętym bezrobociem, chorobą lub innymi wypadkami.

Ta w szczupłych ramach wyliczonej działalności mogło Zjednoczenie Z. P. wykonać dzięki tym, którzy w dobru zrozumieniu od długich lat należą jako jej członkowie. I o wiele więcej by mogło zdziałać Z. Z. P. gdyby większa część górników rozumiała hasło organizowania się. Tylko krótko widztwo i fałszywa oszczędność niezorganizowanych, uniemożliwiło osiągnięcie lepszych jeszcze rezultatów. Mogą się nie podobać komuś osoby kierujące związkiem lub urządy związków. Lecz to są rzeczy natury drugorzędnej, które można zmienić, nie wiele jednak znaczące wobec idei zasadniczej organizacji zawodowych. Ktoś który jako tako zdrowo umie myśleć, i sam siebie nie chce oszukiwać, przyznać musi, że jeżeli kiedy, to w czasie obecnym Związki zawodowe mają pełną rację bytu. Uznane nawet zostały Związki zawodowe przez wszystkie państwa kulturalne jako ważny czynnik interesów pracowników we wszystkich kwestiach obchodzących pracowników, na tle gospodarczo - społeczno - socjalnym. Nawet traktat wersalski, doceniając ważność Związków zawodowych w przyszłej odbudowie życia gospodarczego świata zagwarantował tymże związkom wpływ międzynarodowy na kształtowanie się przyszłego ustroju, uznając tem samem, że nie można w przyszłości rozwijać życia gospodarczego bez współdziałania w tej pracy czynnika najważniejszego, to jest pracownika. Traktat wersalski tem samem jak najwyraźniej obalił urządy dawniejszy traktujący robotnika tylko jako obiekt nie mający prawa współ-

decydowania o wszystkich sprawach społeczno - gospodarczych jego w tej samej conajmniej mierze obchodzących jak inne warstwy i stany. Jako ukoronowanie tych nowych zasad utworzono na mocy traktatu wersalskiego w Genewie Międzynarodowe Biuro Pracy. Jest to stała i duża instytucja międzynarodowa oparta o Radę Ligi i kierowana przez najwybitniejszych przedstawicieli - społeczników państw wchodzących w skład Ligi Narodów. Zadaniem M. B. P. jest zbieranie materiałów o stosunkach gospodarczo - społecznych oraz ustroju ustawodawstwa socjalnego w pojedynczych państwach, dostarczanie zainteresowanym czynnikom międzynarodowym tegoż materiału i oddziaływanie na państwa pojedyncze pod względem możliwie jednolitej rozbudowy ustawodawstwa socjalno - gospodarczego i to mianowicie, czasu i bezpieczeństwa pracy, ochrony kobiet i młodocianych w pracy, ubezpieczeń na inwalidztwo, na wypadek choroby, wypadków i niebezpieczeństw, braku pracy i t. d. Co rocznie zwołuje M. B. P. przedstawiciele państw, w tem również reprezentantów większych związków zawodowych na posiedzenia plenarne, na których powzięte bywają uchwały w najrozmaitszych kwestiach wyżej wspomnianych jako zalecenie dla państw pojedynczych. Zjednoczenie Zawodowe Polskie wysyłało dotąd swych przedstawicieli na konferencje M. B. P. Jedną z najważniejszych uchwał czyli konwencji M. B. P. jest uchwała o 8-mio godzinnym dniu pracy. Aczkolwiek szeroki ogół nie stwierdził dotąd wybitnie namacalnych korzyści M. B. P. to jednakże czynnik bliżej obserwujący działalność tegoż biura stwierdzić muszą wielkie znaczenie działalności M. B. P. pod względem polepszenia i jednolitego uregulowania spraw najżywniejszych robotnika na przyszłość. Kiedy się przebieje wpływ M. B. P. w decydującej mierze w państwach pojedynczych zależnem będzie również we wielkiej części od siły i znaczenia związków zawodowych, państw pojedynczych. Zrozumieli znaczenie związków zawodowych twórcy traktatu wersalskiego zrozumieli je częściowo państwa, przedewszystkiem ale pracodawcy którzy wszelkie objawy w życiu gospodarczym wyzyskują na swoją korzyść, dzięki niestety słabości organizacji pracobiorców.

Jedynie dotąd niezrozumieli potrzebę gremialnego należenia do związków zawodowych i żywej współpracy pracownicy czyli warstwa dotąd najmniejszej upośledzona której najpotrzebniejsza jest solidarność celem zagwarantowania warstwie pracobiorców godnego tego stanu, bytu ludzkiego.

Gwarancje szczerzej obrony i wspólnej pracy celem rozwiązania wszelkich za gadnień w kierunku pomyślnym dla górnika dać zaś górnikowi może jedynie wypróbowany we walce Związek Górników Z. Z. P.

Z Rosji Sowieckiej.

Wyzysk robotników w Bolszewii.

Wychodzące w Kijowie pismo „Młody Bolszewik” donosi o niesłychanej eksploatacji robotników na tartakach sowieckich pod Kijowem. Administracja, składająca się z członków partji komunistycznej, zatrzymywała 20 proc. płac, które przywłaszczala sobie. Robotnicy dostają zepsuta żywność, wskutek czego zanotowano kilka wypadków zatrucia. Kierownik tartaków, członek partji Seń, zastrzelił jednego robotnika, który protestował przeciwko ciężkim warunkom pracy. Drugiemu robotnikowi jeden z komunistów wybił oko, administracja tartaków znęcała się nad robotnikami i uczyniła z nich, jak zaznacza pismo niewolników.

Gdy zdobyłeś już nowego abonenta dla

„Kuriera Śląskiego”

meg obrad, mimo tak wielkiej liczby zebranych dowodził jasno, że robotnicy rozumieli grozę przyszłości, gdy nadal będą chodzić luzem, lub gdy dadzą się zaprzężyć w rydwan pseudo - robotniczych związków, które wysługują się kapitalistom.

Po sprawozdaniu z posiedzeń Rady zakładowej, robotnicy żywy udział brali w dyskusji i stanowczo żądali usunięcia tego zła, jakim jest wspólny akord i wygórowana norma.

Surowo potępili te metody kapitalistów, dzięki którym najlepsze siły młode (rebacze i ładowacze) odchodzą z pracy i idą na niemiecką stronę szukać znośniejszego kawałka chleba. Gdzie jest Sokół, Garus, Wilczek i wielu, wielu innych sumiennych i dobrych górników i ładowaczy?

Robotnicy chcą pracować, bo wiedzą, że tylko z pracy rąk muszą żyć. Ale dlatego, że chcą pracować, nie należy ich wykorzystywać! Czyż można żądać, aby robotnik w przodkach pracował za 6 lub 8 złotych? Jest to wyzysk, tem boleśniesz, że czyni to instytucja państwowa, która winna służyć przykładem i przypominać innym o słowach zawartych na wstępie Konstytucji „że pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć stanowimy“.

Po omówieniu kilku jeszcze aktualnych spraw, zarząd żądał powołania strażowego Goponia i członka Rady zakładowej Palupskiego na te stanowiska, które dotyczączas zajmowali.

W dalszej części obrad kol. Famula, jako starszy bracki zdał bardzo interesujące sprawozdanie z konferencji Spółki Brackiej, poczem odczytana rezolucja jednogłośnie przyjęta.

W końcu wystąpiło jeszcze kilku robotników w obronie członków Rady zakładowej, a zwłaszcza srodze poszkodowanego radcy Palupskiego, który już od 11 grudnia ub. r. nie pracuje, za to, że odważył się oddać sygnał do maszynisty i przez to umożliwił wyjazd górnikom na powierzchnię po przepracowanej dniówce, którzy blisko półtorej godziny stał pod szybem „Marji“ w przeciagu. Zamiast za to być mu dyrekcja wdzięczna, że w ten sposób zażegnał zatarg z dyrekcją, to go się zwolniło z pracy.

Nie sposób pominąć milczeniem ostatniego zajścia jakie miało miejsce przy wypłacie na kop. „Król“, które wywołało wielkie rozgoryczenie wśród załogi, a o którym donosiliśmy wczoraj, że na kopalnię ściągnięto policję pieszą i konną, dlatego tylko, że robotnicy mieli odwagę upomnieć się o zagwarantowaną umową taryfowy zarobek.

Żle jest, jeżeli organy bezpieczeństwa publicznego używa się dla ochrony tych, którzy depcą zawarte umowy. Raczej policja winna być wysłana dla obrony mienia robotników, po które sięgała zachłanna dłoń kapitalistów.

Samowolne bowiem obniżenie zarobków robotniczych wbrew umowom taryfowym i orzeczeniom władz państwowych noszących podpis ministra, jest nie tylko łamaniem aktów państwowych ale i najwzkiejszą grabieżą.

Ci więc, co to czynią nie winni być ochraniani przez władze państwowe, a poszkodowani robotnicy.

I jeżeli władze przełożone nasyłają policję na to, aby poszkodowanym przeszkodzić w żądaniu swych sumiennie zapracowanych, krwią i potem okupionych zarobków, nic dziwnego, że kopie olbrzymią przepaść między władzą a robotnikami, której być nie powinno. Obywatele winien mieć pełne zaufanie do władzy, jako do tego czynnika, który stoi na straży, aby jeden drugiego nie krzywdził.

A tu była wielka krzywda! Krzywda okropna, bo skazywała biedne rodziny, małe dziatki, a może nawet małe niemowlęta przy pierś na głód. Bo na jak długo robotnikowi ma starczyć 5 (pięć) złotych otrzymanych jako wypłatę? Jak może żyć robotnik mający na utrzymaniu rodzinę i po 24 dniach wyteżonej pracy zarobił 172 złote? Odliczywszy zaś wszelkie podatki, składki na ubezpieczenie itp. mamy ministerjalne pobory. Ot dola robotnikowi! I temu robotnikowi zabrania się żądać tego, co ma zagwarantowane dobrowolną umową, podpisaną przez ministra!

Krzywda się okropna stała robotnikowi. Tem okropniejsza, że patriotyczny i uświadomiony robotnik nie będzie demotował swego warsztatu pracy, jest za swiatły na to, ale chciał tylko żądać sprawiedliwej zapłaty.

Nie krzywdźcie robotnika!

XIII-ta Międzynarodowa Konferencja Pracy

Od 19 do 26 października ub. r. obradowała w Genewie XIII Międzynarodowa Konferencja Pracy; była to trzecia z rzędu konferencja całkowicie poświęcona zagadnieniom dotyczącym pracy marynarzy. W obradach jej wzięli udział przedstawiciele wszystkich należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy państw, zainteresowanych w sprawach morskich, za wyjątkiem Norwegii, która ze względów politycznych, nie wysłała delegacji urzędowej, a przysłała jedynie dwóch obserwatorów.

Porządek dzienny obejmował zgodnie z decyzją Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, następujące zagadnienia:

1. Długość dnia roboczego marynarzy na statkach.

2. Ochrona marynarzy w razie choroby lub nieszczęśliwych wypadków.

3. Polepszenie warunków życia marynarzy podczas ich pobytu w portach.

4. Minimum kwalifikacji zawodowych, których należy wymagać od kapitana i oficerów marynarki.

W myśl obecnie obowiązującej procedury (według której sprawa stanowić musi przedmiot dwóch czytań) nad wszystkimi powyższymi zagadnieniami przeprowadzono jedynie ogólną dyskusję, ustalając w szeregu uchwał wytyczne, na podstawie których Międzynarodowe Biuro Pracy zredaguje kwestionariusze w celu zebrania opinii rządów poszczególnych państw; opinie te służyć będą następnie Międzynarodowemu Biuru Pracy jako wytyczne dla opracowania projektów konwencji lub zaleceń, które stanowić będą przedmiot obrad jednej z najbliższych Międzynarodowych Konferencji Pracy. Konferencja tegoroczna przyjęła naogół wnioski opracowane przez komisje rzeczoznawców prawie bez zmian i postanowiła wymagać większością 2/3 głosów wnieść powyższe zagadnienia w drugim czytaniu na porządek dzienny następnej konferencji, poświęconej sprawom morskim.

Sprawa czasu pracy marynarzy już od dziesięciu lat stanowi przedmiot długich dyskusji. Znajdowała się ona na porządku dziennym pierwszej sesji poświęconej sprawom marynarzy w Genui, w 1920 r., w postaci wniosku o rozciągnięcie Konwencji Waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy na marynarzy, lecz z powodu braku jednego głosu, projekt ten wów czas upadł.

Na wniosek przedstawicieli robotników, druga sesja morska, która obradowała w Genewie w 1926 r. postanowiła ponownie zbadać tę sprawę.

Wnioski przyjęte przez szeregową konferencję przewidują uchwalenie projektu konwencji o 8-godzinnym dniu pracy i 48-godzinnym tygodniu pracy marynarzy. Konferencja przewidziała możliwość wyłączenia z zakresu działania konwencji żaglowców okrętów nie należących na marynarki handlowej, a stanowiących własność państwa, okrętów należących do przedsiębiorstw użyteczności publicznej oraz okrętów, których pojemność nie przekracza pewnego minimalnego tonażu. Ponadto statki rybackie nie mają być objęte powyższym projektem konwencji, a praca na nich ma ewentualnie stanowić przedodrębną konwencję.

Z powyższego wynika, że Konferencja zmierzała do stworzenia przepisów na tyle elastycznych, aby dostosowane były do potrzeb wszelkich kategorii statków, co niewątpliwie ułatwi uchwalenie konwencji.

Kwestja ochrony marynarzy w razie choroby była rozpatrywana przez XIII Międzynarodową Konferencję Pracy z dwóch punktów widzenia:

a) Indywidualnych obowiązków pracodawców w stosunku do chorych lub rannych marynarzy.

b) Ubezpieczenia marynarzy na wypadek choroby.

W odniesieniu do p. a) przyjęte przez Konferencję uchwały przewidują, że na wypadek choroby, nieszczę-

śliwego wypadku lub śmierci pracownika, pracodawca winien mu zapewnić pomoc lekarską, pożywienie, mieszkanie, płacę, powrót do ojczyzny, a ewentualnie kosztą pogrzebu.

W odniesieniu do punktu b) uchwały wypowiedziane są za obowiązkiem ubezpieczeniem chorobowym marynarzy, którego świadczenia winny się zależeć ze świadczeniami pracodawców.

Sprawa polepszenia warunków życia marynarzy w przystaniach i portach stanowiła już przedmiot obrad obrad Konferencji w Genui; uchwały powzięte w tej sprawie przez XIII Konferencję zostały opracowane poprzednio przez Komisję dla Spraw Morskich.

Wnioski przyjęte przez Konferencję przewidują uchwalenie projektu konwencji, lub zalecenia, zmierzające do:

a) utworzenia w przystaniach organizacji, składających się z przedstawicieli właścicieli statków, marynarzy, władz i instytucji zainteresowanych, których zadaniem będzie koordynowanie wysiłków zmierzających do polepszenia bytu marynarzy.

b) uchwalenia przepisów prawnych, lub regulaminu w celu walki z alkoholizmem, narkotykami i chorobami wenerycznymi, oraz organizacji pomocy lekarskiej w zakresie tych chorób, wreszcie kontroli nad hotelami.

c) wydanie przepisów, dotyczących w szczególności pobytu w przystaniach marynarzy wszystkich narodowości; urządzenie odpowiednich hoteli, sal zebrań, bibliotek itp.

d) powzięcia środków natury finansowej w celu urzeczywistnienia powyższego programu, przy ewentualnym współdziałaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

Sprawa minimalnych kwalifikacji zawodowych wymaganych od kapitanów i oficerów marynarki została wniesiona na porządek dzienny XIII Konferencji na wniosek Międzynarodowego Zrzeszenia Oficerów Marynarki Handlowej.

Konferencja wypowiedziała się za uchwaleniem projektu konwencji wprawdzie konieczność posiadania specjalnych dyplomów zawodowych dla osób pracujących obciążonych kapitanem, lub oficera okrętu, przyczem dyplomy te winny być wydawane tylko osobom przekraczającym pewną minimalną granicę wieku, posiadającym odpowiednią praktykę i które zdały przepisy egzaminy.

Poza decyzjami powziętymi w stosunku do wyżej omówionych czterech zagadnień, Konferencja przeprowadziła dyskusję nad kilkoma innymi projektami uchwał, dotyczącymi przyszłej działalności Międzynarodowego Biura Pracy w zakresie spraw morskich.

Uchwały przyjęte przez Konferencję zalecają Biuru zająć się w szczególności:

I. Warunkami pracy i płacami marynarzy azjatyckich.

II. Czasem pracy w żegludze wewnętrznej.

III. Warunkami pracy w lotnictwie.

IV. Płacami marynarzy.

V. Stosowaniem przepisów zawartych w konwencjach oraz zaleceniach przyjętych przez poprzednie sesje poświęcone sprawom morskim.

O bezpieczeństwo na kopalniach.

Wyższy urząd górniczy w Katowicach przystąpił do opracowania nowych przepisów policyjno - górniczych mających na celu podniesienie stanu bezpieczeństwa w kopalniach. Jak się dowiadujemy, projekt ten przewiduje m. in. podział kopalni na tak zwane klasy niebezpieczeństwa, istniejące w okręgach węglowych zagarnicą, dalej przepisy wytyczne, odnośnie używania pyłu kamiennego jako środka przeciwko niebezpieczeństwu pyłu węglowego oraz szereg zmian w ujęciu niektórych przepisów obowiązujących obecnie. Prace nad całokształtem nowych przepisów trwać będą przez cały rok bieżący, tak, że ich wejście w życie spodziewać się należy dopiero z początkiem roku przyszłego.

Ojciec święty a prasa katolicka.

Ojciec św. przyjął delegację międzynarodowego biura dziennikarzy, przedstawioną mu przez prezydenta zrzeszenia dziennikarzy katolickich, Delforge'a. W odpowiedzi na adres hołdowniczy Papież podziękował dziennikarzom i wszystkim, przyczyniającym się do rozwoju prasy katolickiej, która przy należytem prowadzeniu staje się nieporównanym skarbem dobra i prawdy. Wyraziwszy swe uznanie dla krajów, gdzie prasa katolicka jest dobrze zorganizowana, Ojciec św. zaznaczył, że taki stan rzeczy chciałby widzieć w całym świecie. W związku z tem Papież pokłada wielkie nadzieje w międzynarodowym kongresie prasy katolickiej, który odbędzie się w nadchodzących miesiącach letnich.

Wypowiedziawszy pochwałę dla międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich, którego działalność całkowicie odpowiada nietylko myślom ale i najgorętszym pragnieniom Papieża, Ojciec św. wyraził nadzieję, że zgodna współpraca przedstawicieli prasy przyczyni się do pomyślnego rozwoju akcji katolickiej.

Komunikat Nr. 14.

Ponieważ już minął 20 styczeń, a nie wszyscy skarbnicy filijni nadesłali jeszcze obrachunki za grudzień, przeto poraz ostatni zwracamy się do prezesów i skarbników, aby zainkasowane pieniądze za składki wraz z obrachunkiem wysłano natychmiast do biura Związku Górników. Żądamy to dlatego, ponieważ książki obrachunkowe za rok 1929 muszą być zamknięte najpóźniej do dnia 31 stycznia b. r.

Również zwracamy się do skarbników wzgl. prezesów, którzy od Głównego Skarbnika otrzymali monita, by uiszcili się z braków celem wyrównania konta filijnego z pobranych znaczków za rok ub., gdyż w przeciwnym razie zmusiliby nas do umieszczenia ich nazwisk w następującym numerze „Głosu Górnika“.

Ponieważ zwracają się do nas Zarządy filijne o wysłanie im nowych kwitarjuszy, dlatego komunikujemy że nowe kwitarjusze wystawione są w głównym biurze w Katowicach, gdzie należy wysłać kwitarjusze stare dla skontrolowania wysokości opłaconej składki oraz stwierdzenia, czy członek ten zapisany jest w głównej książce.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

CZEŚĆ JUBILATOM !

Członek filii górników w Murckach Jędrzyk Bartłomiej obchodzi w dniu 21 lutego b. r. z Jego żoną małżonką

Srebrny Jubileusz Małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają
Zarząd i członkowie filii w Murckach.
Zarząd Główny i Redakcja.

—:—

Członek filii górników w Klimzowcu Szenia Augustyn obchodzi w dniu 26 stycznia b. r. z Jego żoną małżonką

Srebrny Jubileusz Małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają
Zarząd i członkowie filii w Klimzowcu.
Zarząd Główny i Redakcja.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.